

MIRA JANKOWSKA

OD KOCHANIA SIEBIE DO KOCHANIA INNYCH

Mistrzowska Akademia Miłości jako uniwersytet szczęśliwego życia

Prolog

„Niech pani patrzy na dobro człowieka” – z tą jednozdaniową wskazówką pozostawił mnie Joaquin Navarro-Valls¹, zaufany współpracownik Jana Pawła II, kiedy zapytałam go jak prowadzić przedsięwzięcie o nazwie Mistrzowska Akademia Miłości, które tworzyłam od kilku miesięcy. Nie miałam wzorców, którymi można by się wesprzeć, nie było doradców, którzy wykonaliby za mnie pracę w pioniera tej problematyce, a zwłaszcza w tej formie działań, gdyż niewielu wówczas ludzi zajmowało się tematyką kobieta-mężczyzna w środowisku osób wierzących. Pozostawało zdać się na własną intuicję i wrażliwość, wsłuchać się w potrzeby i pragnienia ludzi i podążać za sygnałami Opatrzności, które wskazywały kierunek drogi. To zdanie Navarro-Vallsa towarzyszy mi jednak przez cały czas.

MIRA JANKOWSKA – mgr filologii polskiej (UMK) i teologii (ATK, obecnie UKSW). Doktorantka w Instytucie Teologii Praktycznej i Nauk Pomocniczych UKSW w Warszawie. Absolwentka studiów podyplomowych MBA Master in Comunicazione e Marketing w Mediolanie oraz Szkoły Dziennikarskiej tygodnika Polityka. Studiowała też Zarządzanie Ludźmi w Firmie w Akademii L. Koźmińskiego oraz psychoterapię w Stowarzyszeniu Psychologów Chrześcijańskich w Warszawie. Dziennikarka i publicystka, autorka audycji radiowych i telewizyjnych. Założycielka i prezes Stowarzyszenia Integracji Świata Pracy LABOR. Twórczyni Mistrzowskiej Akademii Miłości (www.mistrzowska.pl). Interesuje się człowiekiem w różnych aspektach jego życia, jego potencjałem twórczym i przemianami wewnętrznymi oraz przywództwem, przedsiębiorczością i pracą jako zjawiskami oraz formami ekspresji człowieka. Szczególnie pochłania ją andragogika.

¹ Joaquin Navarro-Valls – lekarz psychiatrii, rzecznik prasowy Stolicy Apostolskiej za pontyfikatu Jana Pawła II (1989–2006), wielokrotnie nagradzany za styl i jakość prowadzenia biura Prasowego Watykanu.

Mistrzowska Akademia Miłości (w skrócie MAM) to rodzaj „uniwersytetu życia”, który promuje tradycyjne i atrakcyjnie przedstawione podejście do kwestii kobiecości i męskości oraz relacji między obiema płciami w sferze fizycznej, psychicznej i duchowej. Nie zawęża się jednak do kwestii płci. Zaczynając od niej (gdyż każdy jest albo kobietą albo mężczyzną) towarzyszy człowiekowi, by stawał się on tym, kim ma być we wszystkich obszarach swojego życia i w każdej z pełnionych ról osobistych i społecznych.

Akademia w lutym 2017 roku obchodzi swoje dziesięciolecie. Ten czas pozwala, a nawet zachęca, do pewnych podsumowań i do wyciągnięcia wniosków z tej pracy na rzecz człowieka i społeczeństwa.

Poniższy artykuł jest 1) skróconym – siłą rzeczy – opisem tego, co przez 10 lat Akademia realizowała w różnych formach swojej działalności; 2) przedstawieniem różnorodności jej działań i skuteczności ich oddziaływania na jednostkę i społeczeństwo (wrażenia i opinie uczestników spotkań Akademii); oraz 3) wskazaniem niektórych obszarów, które pojawiają się jako przestrzeń do pracy na rzecz człowieka, czyli zjawisk społecznych i religijnych zauważonych podczas pracy prowadzonej przez MAM (plusy i minusy, fenomeny budujące lub destrukcyjne)².

Geneza

Mistrzowska Akademia Miłości powstała 22 lutego 2007 roku jako odpowiedź na reakcje słuchaczy porankowego pasma radiowego pt. „Życie jest piękne” realizowanego przeze mnie w warszawskim Radiu Józef³. Piątkowe ranne żywiołowe i humorystyczne rozmowy dotyczyły kobiecości i męskości oraz podpowiedzi jak budować zdrowe relacje. Odzew na nie był tak ogromny, że po kilku miesiącach ich trwania zdecydowałam się na pierwsze spotkanie ze słuchaczami w przestrzeni rzeczywistej. Przyciągnęło ono ok. 300 osób pomimo tęgiego mrozu i sali mogącej pomieścić ok. 80 osób. Uczestnicy siedzieli i stali więc wszędzie. Koncepcja spotkania obejmowała trzy moduły: 1) scenkę teatralną z udziałem aktorów scen warszawskich

² Propozycją ewentualnych rozwiązań dostrzeżonych problemów lub wskazaniem działań lub środowisk pomocowych do wykorzystania w opisanych trudnych kwestiach, czyli we współczesnych wyzwaniach, z którymi boryka się człowiek, zajmę się w przygotowywanej przeze mnie dysertacji doktorskiej.

³ Pasma „Życie jest piękne” istniało w okresie wrzesień 2007– czerwiec 2008 na antenie Radia Józef, katolickiej rozgłośni archidiecezji warszawskiej.

(wówczas grali Olga Miłobędzka i Zbigniew Moskal), którzy wcielili się w skłóconą małżeńską parę z dramatu Edwarda Albeego *Kto się boi Virginii Woolf?*; 2) udział pary małżeńskiej (Bożena i Bogusław Bernardowie para z 20-kilkuletnim stażem, goście moich audycji) oraz 3) uczestnictwo eksperta – w tej roli wystąpił dr Jacek Pulikowski, wówczas doradca rodzinny z Poznania. Rola prowadzącej (niżej podpisanej) wówczas nie była jeszcze dookreślona, choć jak się wkrótce okazało, miała być fundamentalna nie tylko ze względu na wizję i strategię wszystkich działań Akademii, ale także dynamikę i temperaturę każdego ze spotkań oraz styl prowadzenia widowisk i tworzenia specyficznej, przyjacielsko-rodzinnej, twórczej atmosfery. Także aktywny udział publiczności od zarania Akademii był jej elementem fundamentalnym.

Innymi słowy: cały projekt powstawał na gruncie polskim odpowiadając na faktyczne potrzeby Polaków (choć nie tylko) i rozwijał się ze spotkania na spotkanie wykorzystując nadarzające się okoliczności oraz możliwości personalne i lokalowo-techniczne. Trójczłonowa koncepcja od początku jest osnową autorskiej formuły spotkań, które ostatecznie określiłam mianem „scenicznego widowiska edukacyjnego”.

Istota

„Każdy pragnie kochać i czuć się kochanym. Psycholodzy dowodzą, że wzorce miłości czerpiemy z domu rodzinnego, gdzie nie zawsze mogliśmy doświadczać pełnej akceptacji, poczucia bezpieczeństwa i bezwarunkowej miłości. Zachowania, postawy i nawyki w relacjach kobieta-mężczyzna, które ukształtował w nas dom rodzinny, przenosimy – świadomie lub nieświadomie – w «doroste» związki. Jak oduczyć się tego co destruktywne? Gdzie i jak odkryć pozytywne wzorce postępowania i do jakich wskazówek się zastosować, aby budowane przez nas związki były szczęśliwe? Na te pytania odpowiada Mistrzowska Akademia Miłości, czyli MAM” – tak brzmiała pierwsza skrócona prezentacja Akademii.

Istotą jej działania było i jest promowanie tradycyjnego, lecz atrakcyjne przedstawionego, podejścia do kwestii kobiecości i męskości oraz relacji między obiema płciami w sferze fizycznej, psychicznej i duchowej⁴. Ta specyfika: kobieta i mężczyzna – ich tożsamość i niepowtarzalność – jest

⁴ Trójpodział natury człowieka zaproponowany przez św. Tomasza z Akwinu zostanie opisany w dalszej partii niniejszej pracy.

bazą wszelkich innych poszukiwań w MAM⁵. Dopiero świadomość własnej tożsamości pozwala budować zdrowe związki lub je odbudowywać, a w konsekwencji tworzyć także rodziny, stawać się odpowiedzialnym człowiekiem: pracownikiem, obywatelem i chrześcijaninem. Wbrew pozorom nie jest to więc – jak by chcieli niektórzy – projekt dotyczący wyłącznie spraw męsko-damskich (czytaj seksualnych), ale konsekwentny i dalekosiężny program rozwoju osobistego, służący pracy nad sobą i charakterem (rozwój osobisty i trenowanie cnót w rozumieniu sprawności, samowychowanie) oraz budujący w konsekwencji świadome i odpowiedzialne, twórcze i przedsiębiorcze społeczeństwo na bazie wartości chrześcijańskich. Obecność ich (wartości chrześcijańskich) jest w MAM oczywista, choć zwykle dyskretna według zasady św. Franciszka z Asyżu: „Ewangelię głosź zawsze. Kiedy trzeba słowem”.

Opis przedsięwzięcia

Mistrzowska Akademia Miłości jest rodzajem niekonwencjonalnego uniwersytetu życia, dostosowanego do dzisiejszych głódów i potrzeb człowieka. To projekt edukacji w nurcie life long learning, czyli ciągłej, skierowany do osób dorosłych. Edukacja dotyczy poznawania i stosowania zasad życia, które wspomagają budowanie zdrowych relacji z sobą samym, innymi ludźmi oraz ze Stwórcą⁶.

Szukając prawdy o człowieku i jego dobra Akademia stawia więc na wykorzystanie wszystkich możliwości i narzędzi by móc go opisać, zrozumieć, wesprzeć oraz uporządkować te odkrycia i przekazać je dalej, by człowiekowi służyły. Jest więc przedsięwzięciem interdyscyplinarnym, posiłkuje się osiągnięciami wszystkich dyscyplin nauki: od psychologii i pedagogiki, przez medycynę, ekonomię, filozofię i religioznawstwo, po wiedzę z obszaru duchowości, sportu, a nawet wojskowości⁷.

⁵ Początkowo określałam też Akademię jako „latający uniwersytet”, który promuje „nowoczesne podejście do kwestii kobiecości i męskości”. Cztery lata temu zdecydowałam się zmienić to zdanie ze względu na zawłaszczenie określenia „nowoczesne podejście” przez środowiska LGBT(lub GLBT). Niewiele czasu upłynęło, by ta korekta była niezbędną.

⁶ To ostatnie zadanie, rozwój duchowy, jest realizowane bardzo dyskretnie w Mistrzowskiej Akademii Miłości ze względu na jego delikatność i intymność oraz szacunek dla różnego poziomu rozwoju uczestników w tym obszarze ich człowieczeństwa. MAM jest przedsięwzięciem świeckim, choć większość jego twórców i gości oraz uczestników to osoby wierzące lub tzw. poszukujące.

⁷ Dość wspomnieć kilkakrotny udział w widowiskach generała Armii Amerykańskiej w stanie spoczynku, Johna Rotha, jednocześnie sekretarza generalnego wpływowego amerykańskiego Stowarzyszenia Biznesmenów Katolików Legatus, czy kanadyjskiego psychologa

Rzecz ważna, Akademia śmiało korzysta z dorobku kultury – łączy różne formy i gatunki sztuki na scenie, a także poza nią, w działaniach bardziej kameralnych niż sceniczne widowiska edukacyjne, takich jak np. Spotkania Klubowe, wykłady, stand-upy, warsztaty, czy Kurs Dobrych Relacji (Instytut MAM Praxis)⁸. Oprócz więc elementów filmu czy teatru, pojawia się w widowiskach muzyka na żywo, taniec, śpiew w wykonaniu osób dorosłych czy zabawne występy dzieci.

To przedsięwzięcie bardzo osadzone w dzisiejszych realiach, dlatego działa nie tylko w rzeczywistości realnej (spotkania osób), ale jest równie mocno obecne w przestrzeni wirtualnej (poprzez radio i internet, a w zamierzeniu także przez telewizję). Obie te rzeczywistości – realna i wirtualna – wzajemnie na siebie oddziałują i dopełniają się.

Cechą charakterystyczną działań Mistrzowskiej Akademii Miłości jest i to, że ucząc bawią, gdyż w MAM wyznaje się zasadę, iż dorośli ludzie w głębi jestestwa pozostają dziećmi, a najlepsza forma przyswajania wiedzy to zabawa⁹. Dlatego na przykład licznie zgromadzeni na widowiskach widzowie (często po kilkaset osób) uczestniczą w ćwiczeniach i grach nie tylko intelektualnych czy werbalnych, ale także angażujących ciało.

Widowiska choć podejmują trudne i odpowiedzialne zagadnienia, nie pozbywają się lekkiej formy i niepowtarzalnej, cieplej atmosfery. Przepojone są humorem i życzliwym podejściem.

Ich tematyka dotyczy życia i codzienności, a tytuły widowisk mówią same za siebie: „Jak stworzyć udany związek?”; „Singiel szuka singielki”; „Miłość, pieniądze, sukces”; „Seks jest OK!”; „Pani domu czy kura domowa?”; „Jak uzdrowić miłość?”; „Jak pokochać teściową/synową?”; „Toksyczne związki”; „Nie bój się kryzysu!”; „Ludzie z pasją”; „Wyścig szczurów”; „Jak mówić, by się zrozumieć?”; „Recepta na miłość”; „Ludzie z marzeniami”; „Seksowna miłość”; „Strategie na szczęście”; „Czysty seks!”; „Gdzie ci mężczyźni?”; „Jak rozmawiamy i co z tego mamy?”; „Jak mam to wybaczyć?”; „Po co nam kryzysy?”; „Meandry męskości”; „Moja praca kochana!”; „Tajemnica kobiecości”; „Mamo, tato, to NASZE życie!”; „Dlaczego kocham ZA BARDZO?” oraz wiele innych¹⁰.

i terapeutę Martina Roversa, udział Amerykanów: dziennikarki Dawn Eden lub znanego mówcy Joshua McDowella oraz wielu innych.

⁸ O formach działalności Mistrzowskiej Akademii Miłości nieco dalej obszerniej.

⁹ Na temat nowoczesnych form uczenie się w formie zabawy czy wręcz rozrywki Wiktor Szot, *Edutainment – nowy trend w metodach przekazywania wiedzy i jego znaczenie w grywalizacji*, <https://sprawnymarketing.pl/edutainment-grywalizacja/> [04.09.2016]

¹⁰ W sumie premierowych widowisk edukacyjnych było ponad 80.

Wszystkie one realizowane są pod wspólnym tytułem w serii „Kobieta + Mężczyzna”.

Odbiorcy

Na widowiska MAM przychodzą setki osób (bywało 500 osób, obecnie ponad 200). Przez 9 lat przewinęło się przez MAM ponad 20 tysięcy widzów.

Okolo 80% uczestników to osoby w wieku 35–55 lat, o wykształceniu wyższym i średnim, aktywne zawodowo, często zajmujące się działalnością gospodarczą lub na wysokich stanowiskach. Ok. 60% widzów stanowią kobiety. Wśród uczestników są zarówno osoby wolne, jak i małżonkowie¹¹. Uczestnicy spotkań Akademii to ludzie, którym zależy na podnoszeniu jakości życia i na życiu z sensem. Pragną wiedzieć, kim są i ku czemu dążą, po co żyją, jak ich życie ma wyglądać i dlaczego. Wbrew pozorom to bardzo ważna kategoria w opisie targetu MAM.

Mistrzowska Akademia Miłości ma swoją markę. Nie korzysta z oficjalnych kanałów reklamy czy promocji. Uczestnicy przekazują sobie informacje o spotkaniach z ust do ust. Akademia ma własną publiczność, nie tylko w Warszawie, ale i w kraju. Nawet poza granicami Polski. Stara się docierać z przekazem do jak najszerzego grona osób – to aspekt „egalitarny”. „Elitarność” natomiast wyraża się w tym, że uczestnicy tych wydarzeń to osoby, które nie chcą żyć „głupio i durno”. Spotkania MAM to doskonały sposób na reanimację myślenia.

Model promocyjno-reklamowy to „promocja szeptana” – z ust do ust. Uczestnik wydarzeń w Akademii zachęca innych, bliskich i znajomych (widzowie kupują bliskim bilety, ofiarowują zaproszenia itd.). Wartościowe rzeczy znajdują naturalnych i zaangażowanych promotorów.

Widowiska edukacyjne

Trzonem i innowacyjnym rozwiązaniem, z którego zażyła Akademia, są sceniczne widowiska edukacyjne. To rodzaj multimedialnego talk-show – działającego się w przestrzeni realnej i skierowanego do bardziej wymagających widzów – z elementami teatru, filmu, mini wykładami oraz mini wywiadami ze zwykłymi-niezwykłymi bohaterami codziennych zmagani życiowych. Podczas krótkiego wywiadu na scenie dzielą się oni historią

¹¹ Dane pochodzą z ankiet MAM (archiwum własne autorki).

z własnego życia, trudnymi przejściami, czy ciekawymi doświadczeniami związanymi z tematem spotkania. To budujące opowieści, choć nierzadko opisujące ekstremalne przeżycia życiowe.

Udział licznych ekspertów polega na tym, że tłumaczą oni i porządkują poruszane w widowisku zagadnienia. Specjaliści pokazują i wyjaśniają mechanizmy i zapętlenia losu oraz wskazują sposoby pokonywania trudów życia. Są wśród nich: psycholodzy, psychiatrzy, pedagodzy, socjolodzy, doradcy rodzinni, mediatorzy, seksuolodzy, ale także ekonomiści, sportowcy, naukowcy lub ludzie armii. Goście z Polski i z zagranicy.

W przedsięwzięcie to zaangażowani są także aktorzy, dziennikarze, graficy oraz grono sympatyków MAM w Polsce i w świecie (Europa, USA, Azja Mniejsza).

Ważnym elementem spotkań jest żywy udział publiczności, która zadaje pytania. Atrakcyjność widowisk edukacyjnych MAM polega na tym, że duża dawka konkretnej, praktycznej wiedzy o kobietach i mężczyznach przekazywana jest w dowcipny i prosty sposób w sympatycznej, życzliwej atmosferze.

Formy działania MAM

Akademia jest rodzajem „holdingu w załączkach”. Działań jest wiele i bardzo różnych w formach. Realizowane są one w przestrzeni rzeczywistej jak i wirtualnej.

Przestrzeń rzeczywista

- a) sceniczne widowiska edukacyjne – mają charakter scenicznego talk-show i wymogi teatralnego widowiska, czyli scenę, reżyserkę i obsługę techniczną (zostało opisane powyżej);
- b) spotkania klubowe – odbywają się w przestrzeni kawiarnianej lub klubowej, gościem rozmowy jest jedna lub dwie zwykle osoby – eksperci w danej dziedzinie; uczestnicy siedzą przy stoliczkach z możliwością konsumpcji. Ich udział jest większy, zadają pytania, dopowiadają lub komentują to, co się dzieje;
- c) wykłady – forma mniej aktywna dla uczestników, niemniej zawsze angażująca ich uwagę i zmuszająca do współpracy przynajmniej intelektualnej;
- d) stand-upy – krótsze formy spotkań bogate w motywujące treści;
- e) warsztaty rozwoju osobistego – kameralna formuła z aktywną formą uczestnictwa, zwykle wykorzystywana do wdrożenia i trenowania zasłyszanych wcześniej treści u uczestników spotkań MAM;

- f) Kurs Dobrych Relacji (Instytut MAM Praxis) – cykl 5 comiesięcznych jednodniowych spotkań ułożonych w spójny program rozwoju osobistego i trenujący sprawności niezbędne w życiu społecznym (komunikacyjne, relacyjne, stawiania granic, radzenia sobie z szantażem emocjonalnym, itp.);
- g) gazetka MAM – istniała w latach 2007–2014, towarzyszyła comiesięcznym widowiskom, zawierała treści merytoryczne oraz spełniała rolę informatora.

Przestrzeń wirtualna

- a) audycje – od początku istnienia Akademii towarzyszą jej audycje radiowe początkowo w Radiu Józef, potem w Radiu Warszawa, radiu Plus, a obecnie trwają próby wprowadzenia tej tematyki do Programu Pierwszego Polskiego Radia;
- b) nagrania dźwiękowe z wydarzeń Mistrzowskiej Akademii Miłości (widowiska edukacyjne oraz Spotkania Klubowe i wykłady) w formach:
 - płyty CD – 24 tytuły nagrań scenicznych widowisk edukacyjnych;
 - formaty mp3 – wszystkie widowiska edukacyjne oraz większość Spotkań Klubowych jest zarejestrowana w tej postaci
- c) nagrania wideo z części spotkań Akademii;
- d) archiwum fotograficzne ze wszystkich widowisk i Spotkań Klubowych MAM;
- e) newsletter – własny kanał dotarcia do odbiorcy z wykorzystaniem poczty elektronicznej (prawie 10 tys. odbiorców);
- f) www – strona internetowa www.mistrzowska.pl;
- g) fanpage na Facebooku – obecność na portalach społecznościowych typu Facebook [facebook.com/mistrzowska.pl](https://www.facebook.com/mistrzowska.pl);
- h) YouTube – kanał filmowy Akademii, na którym umieszczane są krótkie filmy promocyjne lub materiały o ważnych treściach;
- i) webinarium – nowa forma dotarcia do odbiorców, to wirtualne wykłady, szkolenia i warsztaty realizowane i odbierane przez uczestników w zaciszu ich domostw (możliwość uczestnictwa w spotkaniu wielu osób w tym samym czasie via internet, niezależnie od miejsca pobytu).

Praca z ludźmi i efekty działania – opinie i wrażenia

Wszystkie te działania dają okazję do towarzyszenia człowiekowi w jego życiu. Kilka opinii z widowisk edukacyjnych najlepiej skomentuje rolę, jaką Akademia odrywa na mapie kulturalno-edukacyjnej Polski.

Opinie widzów o widowiskach MAM¹²

- ❖ Dlaczego dopiero teraz dowiaduję się takich rzeczy?! Mam już za sobą dwa rozwody...
- ❖ Po moim pierwszym spotkaniu jestem bardzo mile zaskoczony. Ciekawe informacje przekazane były z finezją i humorem.
- ❖ Żałuję, że dopiero teraz tu trafiłam. Spotkanie bardzo mi się podoba, cieszę się że mogłam tu przyjechać. Mam nadzieję, że będę miała okazję wziąć udział jeszcze w tych spotkaniach. Z niecierpliwością czekam na kolejne.
- ❖ Spotkania MAM-u są mocno wpisane w harmonogram mojego życia. Przychodzę tu, żeby poznać lepiej siebie oraz dowiedzieć się, co robić żeby żyć pięknie. Chcę założyć piękną duchem rodzinę i wierzę, że MAM pozwoli mi się do tego dobrze przygotować. Swoich znajomych staram się zarazić pasją do spotkań MAM. Jest to jedno z miejsc, gdzie od jakiegoś czasu się spotykamy, aby wspólnie rosnąć. Dodam jeszcze, że spotkania MAMu inspirują do tego, aby kontynuować dyskusje podejmowanych tu tematów oraz omawiać inne, bardzo ważne, lecz trudne dla nas tematy.
- ❖ Szkoda, że mojego męża tu nie ma – został z dziećmi. Cieszę się, że mój mąż został z dziećmi i ja tu mogłam być. Muszę pozwolić mojemu mężczyźnie więcej czasu spędzać ze swoją zabawką – gitarą. Z przyjemnością podam mężowi chleb z dżemem. Obiecuję, że mój mąż będzie po tym spotkaniu szczęśliwszy jeszcze bardziej!
- ❖ Moje koleżanki same już pilnują terminu kolejnego MAM, poprzednio były zachwycone.
- ❖ Dzięki Akademii wiele się nauczyłem. Wiele zawdzięczam Państwu pracy, świadectwom, wypowiedziom ludzi, których Akademia gościła. Mija 1,5 roku odkąd się przyłączyłem do MAM. Wiele się w moim życiu zmieniło. Ostatnio padło mądre stwierdzenie, że na naukę, pracę poświęcamy znaczną część życia, a na najważniejsze relacje – te miłosne i rodzinne – żałujemy czasu by się ich uczyć, a ta wiedza jest bezcenna! Czuję się szczęśliwy, że to już wiem.
- ❖ To smakuje jak dobry chleb. MAM jest jak zakwas, jak drożdże, bez których ciasto chlebowe obyć się nie może. MAM krzepi jak dobry chleb. A ludzie zawsze będą pragnąć chleba. Bo dobry chleb nigdy się nie znudzi. A ostrygi z szampanem i owsem.

¹² Źródło: ankiety z widowisk Mistrzowskiej Akademii Miłości oraz e-maile (archiwum autorki).

- ❖ Jak Pani dobrze wie, to co Pani robi, jest odpowiedzią na ludzkie oczekiwania i nadzieje. Oczekiwania, które często ludzie ukrywają, których nie chcą prezentować przed innymi, z których już niekiedy zrezygnowali i desperacko machnęli na nie ręką. W innych przypadkach usiłuje Pani ludzki umysł, światło rozumu, nakierować na takie gwiazdy, których oni dotychczas nie domyślali się nawet. To jest bardzo piękne działanie i niech Pani nie zniechęca się różnymi trudnościami, które mogą się pojawić. Tadeusz Stępień, profesor SGH, politolog, religioznawca, filozof.

Efekty działalności Mistrzowskiej Akademii Miłości

Ten skromny, siłą rzeczy, zestaw wrażeń i opinii „studentów” Akademii pokazuje, że działania Mistrzowskiej Akademii Miłości mają znaczący wpływ na odbiorców jej spotkań. Warto zauważyć, że uczestnicy widowisk czy warsztatów przyjeżdżają nie tylko z Warszawy, ale także z krańców Polski i ze świata – nierzadko podporządkowując plan przyjazdu do stolicy, czy wręcz kraju pod kalendarz wydarzeń Akademii lub nawet celowo decydują się na wizytę na jeden wieczór, gdy jest widowisko¹³. Dodajmy, że bywało i tak, że uczestniczka cyklicznego warsztatu, który odbywał się co tydzień wieczorami w środku tygodnia, wykupiła bilety lotnicze z Brukseli ponosząc spore koszty i reorganizując pracę swoją i koleżanek w belgijskim biurze. Przyjeżdżała do Warszawy pod wieczór, uczestniczyła w warsztacie, spała w hostelu, a rano wracała do Belgii. I tak przez 3 miesiące. Nie jest to odosobniony przypadek.

Wielu sympatyków Akademii chętnie dzieli się spostrzeżeniami na temat zmian, jakie zachodzą w ich życiu pod wpływem naszych działań. Są to: większa samoświadomość i gotowość do edukacji w obszarach pracy nad sobą, praca nad wychodzeniem z niechcianej samotności i budowanie związku, praca nad związkiem istniejącym, bądź ratowanie małżeństwa, efektywniejsze komunikowanie się z innymi, zmiana relacji w rodzinie własnej (dzieci – rodzice), poprawa stosunków z najbliższymi, krewnymi czy w rodzinie pochodzenia (kontakty z teściami i rodzicami), zmiana nie ulubianej pracy lub większa odwaga w „zawalczeniu” o awans, przebranzbowienie, założenie firmy lub zamknięcie źle funkcjonującej.

W konsekwencji uczestnicy mówią o większej otwartości na innych ludzi, o poprawie jakości życia, zyskaniu spokoju wewnętrznego, odzyskiwaniu

¹³ Mimo że temat widowiska nie współgrał z sytuacją owej osoby, która była tzw. singielką, a tytuł widowiska brzmiał „Kobieta + Mężczyzna, czyli jak zdobyć cię na nowo”.

nadziei, sensu i radości życia. Widać zmiany w sposobie myślenia i działania, większą asertywność (szacunek do siebie i innych), odwagę, zdrową pewność siebie i sprawczość, bardziej świadomą „obecność we własnym życiu” i w życiu społecznym, zmianę niezdrowych przekonań i weryfikację wyznawanych dotąd „życiowych prawd”, które dziś okazują się fałszywymi przekazami. Zmiany te cieszą zarówno samych uczestników, jak i wszystkich twórców oraz współpracowników Akademii.

Rodzi się jednak pytanie: dlaczego trzeba było i nadal potrzeba działań typu MAM, by osoby o korzeniach i światopoglądzie katolickim, a przynajmniej chrześcijańskim, musiały wykonać tę pracę nad sobą? Czy etos chrześcijanina-katolika nie zapewnia poczucia się dobrze we własnym jestestwie i szczęśliwego życia? Czy sama wiara i życie nią nie wystarczy? Czego brakuje lub co dolega społeczności Kościoła w dzisiejszej Polsce, a pośrednio może w Europie i na świecie?¹⁴.

Dostrzeżone zjawiska

Pracując od 10 lat w obszarze rozwoju człowieka da się zauważyć kilka zjawisk w przestrzeni życia społeczno-religijnego, które warto poddać refleksji i wyciągnąć wnioski. Starożytne powiedzenie wykute na świątyni w Delfach powiada: „Poznaj samego siebie”. Do tej maksymy odwoływał się często Jan Paweł II¹⁵. Poznanie siebie pozwala rozpoznawać w sobie boski pierwiastek. Skoro stworzeni jesteśmy na obraz i podobieństwo Boga, poznawanie siebie powinno być dla nas tak samo ważne jak poznawanie Stwórcy. Jedno zakłada drugie. Czy tak jest? Warto w tym miejscu odwołać się także do koncepcji opisu osobowości człowieka ujętej w trzech sferach. To myśl przypisywana św. Tomaszowi z Akwinu. W koncepcji tej wyróżnia się w człowieku następujące porządki (sfery, obszary, przestrzenie): 1) biologiczny (fizyczny); 2) psychiczny; 3) duchowy¹⁶. Każdy z nich rządzi się

¹⁴ Zob. A. Potocki, „*Idźcie i głoscie*” w kontekście wiary i moralności, w: Komisja Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski, *Idźcie i głoscie. Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa. Program duszpasterski Kościoła w Polsce na lata 2013–2017*, red. S. Stużkowski, Poznań 2016, s. 225–248.

¹⁵ Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, n. 1 https://w2.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_14091998_fides-et-ratio.html [04.09.2016]

¹⁶ Tomasz z Akwinu, *Traktat o człowieku*, tłum. i oprac. S. Swieżawski, Kęty 2000 (tu: o człowieku złożonym z substancji duchowej i cielesnej, s. 22–56; o połączeniu duszy z ciałem, s. 84–146; o poszczególnych władzach duszy, s. 228–258) oraz zob. *Antropologia filozoficzna*, Wikipedia.pl, „Św. Tomasz z Akwinu przedstawił bogatą koncepcję człowieka, głównie w oparciu

swoimi prawami i zasadami, ma swój język, narzędzia i metody poznawcze oraz cel. Wszystkie one razem, choć są odrębne, dopełniają się i stanowią o integralności osoby ludzkiej. Niedopuszczenie któregoś z nich do głosu w życiu jednostki, zaniedbanie lub nadmierne rozděcie wywołuje w człowieku dysonans i zaburza jego pełny i zdrowy rozwój.

Co wynika z zestawienia tych dwu narzędzi: wezwania „Poznaj samego siebie” i Tomaszowego konceptu potrójnego porządku w osobie ludzkiej? To mianowicie, że brak gotowości do poznania siebie i pracy nad świadomym rozwojem w każdej z trzech sfer doprowadza do dysfunkcji i zaburzeń w pełnym rozwoju człowieczeństwa, a w konsekwencji nie pozwala człowiekowi w pełni się rozwinąć, tak by mógł zrealizować misję, dla której istnieje na świecie. Co gorsza, o ile życie na ziemi jest przedsmakiem radości wiecznej (smutku wiecznego?), to zachodzi pytanie, na ile życie nieprzeżyte w pełni swojego jestestwa rzutuje na życie wieczne? Odpowiedź na to pytanie zostawiam teologom dogmatykom i moralistom, niemniej warto by każdy sam je sobie postawił.

Obserwacje i konstatacje

Co zatem widać z 10-letniej pracy w obszarze rozwoju człowieka w polskiej rzeczywistości wśród średniej i wyższej warstwy społecznej? Przypomnijmy, że mowa tu o ludziach wykształconych, zawodowo czynnych i często na wysokich stanowiskach. Elita społeczeństwa, można by rzec. I Kościoła, dodajmy.

Niewiedza o samym sobie. Brakuje nam wiedzy o sobie samych. Nie rozumiemy samych siebie. O ile inwestujemy czas w naukę czy pracę, o tyle budowania szczęśliwego życia nie mamy się kiedy i od kogo uczyć. Niegdyś wzorce takie i zasady przenosiło się z domu rodzinnego, gdzie żyły rodziny wielopokoleniowe. Można było zaczerpnąć wiedzy od matki, babć, cioć i stryjenek lub kuzynek, a męska część rodu analogicznie od: ojca, braci, wujów, kuzynów i stryjków, na dziadkach i pradziadkach kończąc. To raz, dwa – brak czasu. Pomimo globalizacji, nowoczesnych technologii informatycznych i portali społecznościach czy mnóstwa komunikatorów żyjemy

o poglądy Arystotelesa. Człowiek oprócz swojej istoty posiada akt istnienia, czyniący jego istotę realną, właśnie istniejącą. Jest osobą. Dusza ludzka jest formą ciała. W człowieku są obecne trzy sfery: biologiczna, psychiczna i duchowa. Człowiek posiada jedenaście podstawowych rodzajów uczuć, które należą do sfery psychicznej. W sferze intelektualnej obecny jest intelekt oraz wola.” https://pl.wikipedia.org/wiki/Antropologia_filozoficzna [04.09.2016].

w takim pędzie, że nie słyszymy samych siebie, a tym bardziej innych. Badania neurolingwistyczne i kognitywistyczne¹⁷ wskazują, że mózg się zmienia pod wpływem technicyzacji, ale człowiek w swojej istocie pozostaje taki sam. Pragnie kochać i być kochany, bo to jest i będzie sensem istnienia człowieka.

Formacja czy deformacja osobowości? W takiej właśnie przestrzeni codzienności: szybkiego życia, zalewu informacjami oraz niewiedzy lub wiedzy wybiórczej trwa mimowolna formacja. Odnosi się jednak wrażenie, że przy okazji zamiast formacji pojawiają się nierzadkie zjawiska deformacji osobowości, uszczypliwie i nieformalnie określane „formatowaniem”. Takich zdeformowanych lub sformatowanych przypadków kobiecości i męskości jest w uczestnikach MAM całkiem sporo. Owe „formatory” to m.in. media, środowiska opiniotwórcze, przekaz kościelny. Nie ma tu miejsca by rozwódzić się szerzej nad ich wpływem na jednostkę i społeczeństwo, dlatego zajmę się nieco tylko konsekwencjami, które płyną z przekazu w kościołach, a z efektami którego następnie stykamy się i zmagamy w działaniach Akademii.

Zdrowa czy zatruta nauka?

Z analiz Mistrzowskiej Akademii Miłości wynika, że nierzadkie są przykłady kobiet i mężczyzn, którzy w wieku dojrzałym (30–40 lat) ciągle żyją iluzją idealnej partnerki czy partnera i czekają na księżniczkę lub rycerza na białym koniu nie wchodząc w realne sytuacje pozwalające uczyć się budowania związku, a przynajmniej poznawania siebie samej/samego w relacji do płci przeciwnej.

Drugim przykładem są sytuacje przemocowe, które są tolerowane, bo... trzeba znosić swój krzyż (chodzi tu o przemoc słowną, emocjonalną, ekonomiczną, seksualną, także w małżeństwach).

Oba te zjawiska mają swoje podglebie w nauczaniu potocznym... w kościołach – celowo piszę małą literą słowo „kościół” oraz „potoczne nauczanie” w przeciwieństwie do powszechnego nauczania Kościoła, które jest rozważne i wyważone. Z moich obserwacji i doświadczeń wyniesionych z działań MAM wynika, że to swoboda interpretacyjna, a często niewiedza nauczających (ludzi Kościoła) prowokuje tego typu konsekwencje w życiu ludzkim. Przykładem tego niech będzie chociażby nauczanie w jednej z warszawskich świątyń o dobrej renomie, w której kapłan podczas uro-

¹⁷ Por. N. Carr, *Płytki umysł. Jak internet wpływa na nasz mózg*, Gliwice 2013.

czystości Wielkiego Czwartku naucza, że „tylko łaska jest ważna, a terapie i treningi psychologiczne czy rozwoju osobistego są zbędne”. Pomijam fakt, że zakrawa to na herezję. Problem w tym, że nawet podczas owej celebracji widać było gołym okiem, że konsultacja psychologiczna przydałaby się przynajmniej kilkunastu osobom w gronie uczestników liturgii. I nie jest to żart ani uszczypliwość.

Deprecjacja innych dziedzin niż religijna, zwykła ignorancja i brak wiedzy często prowadzą do nadużyć, a zamiast formacji do deformacji w myśleniu osób dorosłych. Bez zajęcia się odpowiedzialnie i profesjonalnie przestrzenią emocjonalną (porządek psychiczny) dochodzi do wypaczenia formacji, a co więcej do wywołania u wiernych lęku, poczucia zagrożenia lub winy. Efektem jest bierność, utrzymywanie osoby w niedojrzałości psycho-duchowej i wzmacnianie przekonania, że „kapłan wszystko wie lepiej”. Z tego typu nastawieniem trzeba było się zmagać od początku istnienia Akademii, gdyż głosy zdumienia, że w spotkaniach nie występują księża, wyrażały jednocześnie myśl, że skoro dane wydarzenie nie jest „uświęcone” obecnością kapłana, może być niebezpieczne, nieprawomyślne lub nieortodoksyjne. Faktycznie, w widowiskach obecność osób konsekrowanych była dotąd sporadyczna z tej przyczyny, że tematyka widowisk jest świecka, a na tematy z życia wzięte lepiej by wypowiadali się świeccy eksperci i specjaliści.

Ta tendencja w myśleniu oddaje pomieszanie, jakiego ciągle doświadczamy w nauczaniu w kościołach: mieszania porządków i braku logiki oraz konsekwencji w argumentacji. Rola Boga jako „zapchajdziury” w procesie argumentacji jest niezmiennie pierwszoplanowa, tak jak tłumaczenie wszystkiego grzechem, gdy brak racjonalnych argumentów. Wyraża się to na przykład w tym, że zamiast skorzystać z fachowej porady psychologicznej, psychiatrycznej czy z terapii sugeruje się człowiekowi „lekarstwo z apteczki duchowej”: rekolekcje, ćwiczenia lub kierownictwo duchowe czy spowiedź. Nie kwestionuję tu rzecz jasna wartości i niezbędności tych narzędzi z przestrzeni ducha. Są bezcenne, jednak dla zdrowia psychicznego potrzeba działań właściwych dla tej sfery, tak jak dla zdrowia fizycznego trzeba konsultacji medycznej, sportu czy właściwego odżywiania. Zapomina się bowiem lub nie wie, że istnieje autonomia rzeczywistości duchowej i świeckiej i nie można tych porządków mieszać. To nauczanie jeszcze Soboru Watykańskiego II¹⁸.

¹⁸ Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, n. 17

Wiara „na wiarę”

Ta kwestia jest o tyle istotna, że sfera duchowości wykracza poza możliwość weryfikacji jej prawd lub pseudoprawd przez zwykłego śmiertelnika. Nie każdemu z wiernych zechce się samodzielnie wnikać w prawdy głoszone w przestrzeni świętej i zadawać sobie lub innym pytania fundamentalne. Wiele prawd i przekonań przyjmujemy „na wiarę” uznając, że skoro głosi je autorytet i to od ołtarza, zatem muszą być one prawdziwe. A niekoniecznie tak jest. Nasiąkając nimi przenosimy je w obszar codziennego życia, do domu, rodziny, do pracy, szkoły, do urzędów i zakładów. Przekazujemy je naszym dzieciom, bliskim i znajomym, a oni nam. Niosąc je w mentalności przesycamy tym całą rzeczywistość, w jakiej istniejemy, dlatego jest to takie ważne. O ile zasady życia społecznego możemy łatwo zweryfikować, poddać w wątpliwość i skorygować, o tyle treści, prawdy i prawa zasłyszane w przestrzeni sacrum lub od osób Kościoła nie mogą być tak łatwo przez przeciętnego Kowalskiego sprawdzone. Dlatego ich wygłaszanie wymaga wiedzy, maksymalnej odpowiedzialności, roztropności i szacunku wobec człowieka, o Bogu już nie wspominając. Przykładem niech będą głosy mężczyzn, którzy usłyszeli w kościele tezy, że skoro „kobieta wykonuje makijaż, to znaczy, że chce coś ukryć” (sic!) lub że malując usta na czerwono „oznajmia tym, że jest gotowa”. Pytanie retoryczne: na co jest gotowa?

Z osobami o takich i podobnie absurdalnych przekonaniach pracujemy na warsztatach MAM i sesjach mentoringowych. Przyznam, że wiele łez wylewają kobiety, które uświadamiają sobie, że przez takie lub podobne przekonania zapomniały o swoim JA i żyły nie swoimi konceptami myślowymi. Mężczyźni podobnie, choć publicznie nie płaczą. Zmagają się z tym w swoich „jaskiniach”. Wielokrotnie po widowiskach do występujących na nich specjalistów (psychologów, terapeutów czy psychiatrów) trafiają nasi widzowie. Kilka razy i to niezależnie od siebie usłyszałam od naszych ekspertów, że „z tak ekstremalnymi przypadkami, jakie do nich się zgłosiły, jeszcze się w swojej praktyce nie spotkali”. A to bardzo doświadczeni specjaliści.

Przez ten wywód chcę wyrazić myśl, że istnieje konieczność oddzielenia porządków, zwracania uwagi na ich istnienie, wyjaśniania ich w prosty sposób innym oraz trzymania się ich pozostając w swoich rolach – psycholog czy terapeuta nie zajmuje się obszarem duchowym pacjenta, a duchowny nie powinien przekraczać swoich kompetencji i zastępować terapeuty lub coacha, a tym bardziej kwestionować roli nauk przyrodniczych, których zadaniem jest dociekać prawdy i pomagać człowiekowi. Wszystkie porządki

powinny być traktowane równorzędnie, a niezaniebawane czy rugowane z życia przynoszą człowiekowi szkodę. Rzecz jasna, pozostaje kwestia doboru fachowców, ale to akurat dotyczy wszystkich sfer oraz powołań i zawodów, także osób duchownych.

Zatem mentalność ukształtowana w przestrzeni kościelnej ma niebywale większy wpływ na życie osobiste jednostki i relacje społeczne niż jakkolwiek inna sfera. Tym większe wyzwanie stanowi jej kształtowanie oraz zagrożenie, gdy dochodzi do jej naruszania.

Inne zjawiska społeczno-religijne

Ze względu na niedużą objętość artykułu wspomnę już tylko lakonicznie o pozostałych zjawiskach dostrzeżonych podczas prac z odbiorcami Akademii. Ich rozwinięcie i wskazanie remedium jest tematem mojej pracy doktorskiej. Są to:

W sferze życia jednostki i samoświadomości

- a) zaniżone poczucie własnej wartości (kompleksy, mylenie poczucia wartości z próżnością i egocentryzmem);
- b) niewiedza o własnym kapitale wewnętrznym, jego celu i sposobie spożytkowania (talenty, predyspozycje, zdolności, doświadczenia, sukcesy i porażki, mocne i słabe strony, itd.);
- c) nieumiejętność nazywania rzeczy po imieniu (brak wglądu w siebie, kontaktu z własnym ja, unikanie trudnych kwestii, nieumiejętność rozpoznawania, nazywania uczuć i radzenia sobie z nimi);
- d) chaos myślowy i mylenie porządków (fizycznego, psychicznego, intelektualnego, duchowego).

Niewiedza o metodach budowania relacji z innymi

- a) nieumiejętność budowania relacji;
- b) brak asertywności i zdolności do określania stanu, sytuacji czy relacji, w której się jest;
- c) egoizm i egocentryzm (dotyczy to zwłaszcza młodszego 20–30-latkowie i najmłodszego pokolenia – nastolatki);
- d) nad odpowiedzialność (osoby dojrzałe) lub brak odpowiedzialności wobec siebie i innych (młodzi);
- e) wątpliwość sumienia (nieodpowiedzialność za i wobec innych, niesumienność).

Specyficzna wrażliwość religijna

- a) religijność lękowa i cierpiętnicza – poczucie winy, lęki, koncentracja na grzechu, niedojrzała i infantylna (osoba duchowna jako ekspert we wszystkim, „zawieszenie” na kapłanach, koncentracja na deficytach i słabościach, nie na kerygmacie i otwartości na wypełnienie misji ewangelizacyjnej związanej z obecnością w świecie);
- b) wyuczona bezradność i bierność contra samodzielność i sprawczość;
- c) zaburzona lub zahamowana seksualność – ciało, jego potrzeby i naturalne odruchy to powód do udreki, a uleganie mu wywołuje poczucie winy, dręczenie się i psychiczne katowanie się lub nerwice, najważniejsze przykazanie to szóste, itp.

To tylko niektóre z dostrzeżonych zjawisk funkcjonujących wśród uczestników spotkań MAM. Na szczęście zauważenie ich przejawów i podjęcie pracy nad nimi pozwala człowiekowi odkrywać prawdę o sobie, pozbywać się fałszywych przekonań, dorastać do własnego człowieczeństwa i odważnie podejmować odpowiedzialność za życie własne i innych oraz odpowiadać na wyzwania społeczne.

Podsumowanie

Powyższe spostrzeżenia pokazują, że współczesny człowiek potrzebuje porządkowania świata, w którym żyje, wiedzy oraz dostępu do narzędzi by odkrywać prawdę o sobie, o życiu i o Bogu. Pomagają mu w tym zadaniu wspierające i twórcze środowiska oraz autentyczne autorytety istniejące tuż obok, „na wyciągnięcie ręki” – w tę rolę wpisuje się też Mistrzowska Akademia Miłości.

Ta nieformalna uczelnia propaguje wzorce życia według zdrowych zasad. To, co w przeszłości wynosiło się z domu rodzinnego i z rodu: etos, zasady i wartości, mądrości życia, wzorce, sposób myślenia i działania, autorytety, sposób funkcjonowania w społeczeństwie, odpowiedzialność za siebie i innych, szlachetność serca, patriotyzm, wiarę – dziś znajduje się w ofercie Akademii jako MAM-show i inne formy działań tego przedsięwzięcia. Tu można uczyć się jak żyć, zbierać przekaz życiowych prawd i prawideł oraz wiedzę i doświadczenie od innych.

Akademia nie działa doraźnie i jednorazowo, oferuje swoim „studentom” uczestniczenie w systematycznym procesie rozwoju osobistego i pracy nad relacjami. To profilaktyka zdrowego stylu życia, profilaktyka zdrowia rodziny, a w konsekwencji profilaktyka zdrowego społeczeństwa. Zaproszenie do

poznawania siebie w pełni motywuje do większego zaangażowania w świat, zwiększa tzw. pro aktywność oraz sprawczość. Jest to nietuzinkowa forma działań z obszaru andragogiki¹⁹.

I wreszcie MAM to działanie preewangelizacyjne. Człowiek świadom siebie, zintegrowany i doceniający swoje naturalne wyposażenie staje się automatycznie atrakcyjnym i odważnym świadkiem Tego, od Którego pochodzi i do Którego ma wrócić spełniwszy na ziemi swoje zadanie. Tę myśl można wyczytać ze spostrzeżeń i doświadczeń uczestników spotkań. Żyjemy po to, by zostawić świat lepszym, niż się go zastało²⁰.

Epilog

Przy prowadzeniu Mistrzowskiej Akademii Miłości oprócz myśli Joaquina Navarro-Vallsa by dbać o dobro człowieka towarzyszy mi też od lat obraz, który nawiązuje do Ezechielowej wizji z doliny zeschniętych kości. Jak prorok Ezechiel na żądanie Boga miał prorokować do rozsypanych po dolinie śmierci martwych szczątków ludzkich, by ożyły, tak MAM na swój sposób prorokuje współczesnym ludziom podstawowe prawdy o nich samych: o ich godności i roli, jaką mają odegrać za swoich dni na ziemi. A dzieje się tak, by stało się to, co zobaczył Prorok: by stanęła armia Pana²¹.

STRESZCZENIE

„Každy pragnie kochać i czuć się kochanym. Psycholodzy dowodzą, że wzorce miłości czerpiemy z domu rodzinnego, gdzie nie zawsze mogliśmy doświadczać pełnej akceptacji, poczucia bezpieczeństwa i bezwarunkowej miłości. Zachowania,

¹⁹ Andragogika, subdyscyplina pedagogiki. Według Wikipedii: „Andragogika zajmuje się procesami kształcenia, wychowania, samokształcenia i samowychowania ludzi dorosłych. Bada, opisuje i analizuje cele, treści, systemy, formy i metody ww. procesów oraz ich uwarunkowania społeczne, ekonomiczne, kulturowe, cywilizacyjne i biologiczne. Odpowiada na pytanie, jakim może być człowiek dorosły, jaki poziom rozwoju i sprawności może osiągnąć, jeśli stworzy mu się optymalne warunki edukacji a on sam podejmie autokreację. Umożliwia zrozumienie procesu przekształcania potencjału jednostki w realną zdolność do sprawnego funkcjonowania we wszystkich rolach społecznych. Zob. <https://pl.wikipedia.org/wiki/Andragogika> [05.09.2016]

²⁰ Powiedzenie „Nie wolno zostawiać świata takim, jakim jest” przypisywane jest Januszowi Korczakowi, zob. https://pl.wikiquote.org/wiki/Janusz_Korczak [04.09.2016]; natomiast autorem zdania „Starajcie się zostawić ten świat choć trochę lepszym, niż go zostaliście” jest twórca skautingu, Robert Baden-Powell, zob. https://pl.wikiquote.org/wiki/Robert_Baden-Powell [04.09.2016]

²¹ Por. Ez 37, 1–14

postawy i nawyki w relacjach kobieta-mężczyzna, które ukształtował w nas dom rodzinny, przenosimy – świadomie lub nieświadomie – w «doroste» związki. Jak oduczyć się tego co destruktywne? Gdzie i jak odkryć pozytywne wzorce postępowania i do jakich wskazówek się zastosować, aby budowane przez nas związki były szczęśliwe? Na te pytania odpowiada Mistrzowska Akademia Miłości, czyli MAM” – tak brzmiała pierwsza skrócona prezentacja Akademii.

W lutym 2017 roku Akademia obchodzi swoje dziesięciolecie. Ten czas pozwala, a nawet zachęca, do pewnych podsumowań i do wyciągnięcia wniosków z tej pracy na rzecz człowieka i społeczeństwa.

Artykuł jest 1) skróconym – siłą rzeczy – opisem tego, co przez 10 lat Akademia realizowała w różnych formach swojej działalności; 2) przedstawieniem różnorodności jej działań i skuteczności ich oddziaływania na jednostkę i społeczeństwo (wrażenia i opinie uczestników spotkań Akademii); oraz 3) wskazaniem niektórych obszarów, które pojawiają się jako przestrzeń do pracy na rzecz człowieka, czyli zjawisk społecznych i religijnych zauważonych podczas pracy prowadzonej przez MAM (plusy i minusy, fenomeny budujące lub destrukcyjne).

Słowa kluczowe: miłość, kobieta, mężczyzna, rodzina, rozwój osobisty, andragogika, Mistrzowska Akademia Miłości.

SUMMARY

„Everybody wants to love and be loved. The psychologists have shown that patterns of love come from our family home, where we could experience full acceptance, a sense of security and unconditional love. Behavior, attitudes and habits in a relationship between woman and man which we learned in our families – consciously or unconsciously – we implement in our “mature” relationships. How to unlearn what is destructive? Where and how to discover any positive patterns, any guidelines to build our happy and healthy relationships?

Mastery Academy of Love, i.e. MAM, answers these questions – such was the first presentation of the Academy.

Mastery Academy of Love is a kind of “university of life”, which promotes traditional and attractive approach to femininity and masculinity and relationships between sexes in their physical, mental and spiritual aspects.

In February 2017, the Academy celebrates its tenth anniversary. This time allows, and even encourages, to draw certain conclusions concerning work for the benefit of individual and society.

The following article is: 1) A shortened – inevitably – description of what the Academy has been implementing in various forms of its activity; 2) A presentation of the diversity of its activities and their effective impact on an individual and

society (impressions and opinions of the participants of the Academy meetings); 3) An indication of some areas which appear as a space to work for individual, that is, social, religious phenomena (edifying or destructive).

Key words: love, woman, man, family, personal development, andragogy, Mastery Academy of Love.

BIBLIOGRAFIA

- Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (7 XII 1965).
- Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, https://w2.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_14091998_fides-et-ratio.html [04.09.2016].
- Audycje radiowe: *Życie jest piękne* (Radio Józef 2006–2007), *Kochaj i rób, co chcesz, czyli Mistrzowska Akademia Miłości* (Radio Warszawa, Radio Plus 2007–2013).
- Carr N., *Płytki umysł. Jak internet wpływa na nasz mózg*, Gliwice 2013.
- Danoff D.S., *Superpotencja*, Warszawa – Chicago 2001.
- Eden D., *Dreszcz czystości*, Poznań 2008.
- Frankl V., *Człowiek w poszukiwaniu sensu*, Warszawa 2011.
- Kiedio E., *Osobliwe skutki małżeństwa*, Warszawa 2014.
- Moir A., Jessel D., *Płeć mózgu. O prawdziwej różnicy między mężczyzną a kobietą*, Warszawa 2010.
- Nagrania z widowisk edukacyjnych i Spotkań Klubowych Mistrzowskiej Akademii Miłości w latach 2007–2016.
- Potocki A., „*Idźcie i głoscie*” w kontekście wiary i moralności, w: Komisja Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski, *Idźcie i głoscie. Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa. Program duszpasterski Kościoła w Polsce na lata 2013–2017*, red. S. Stułkowski, Poznań 2016.
- Rovers M., *Jak uzdrowić miłość*, Poznań 2007.
- Tomasz z Akwinu, *Traktat o człowieku*, tłum. i oprac. S. Swieżawski, Kęty 2000.
- Szot W., *Edutainment – nowy trend w metodach przekazywania wiedzy i jego znaczenie w grywalizacji*, <https://sprawnymarketing.pl/edutainment-grywalizacja/> [04.09.2016].